

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

Od c. k. galicyjskiego rządu krajowego. Ces. król. rząd krajowy odebrał od konsystorzów wiadomość, że następujące dominium i następujące osoby zajmowały się szczególnie wspieraniem nauki szkolnej ludu, w roku szkolnym 1832, a mianowicie: Dominium Bakończone, w cyrkułe Przemyskim, które we wsi Cykowie z własnego popędu i własnym kosztem wystawić kazalo nowy dom szkolny, wraz z pomieszaniem dla nauczyciela, a tém samém nie istnącej dotąd szkole byt zapewniło. — Jks. Tomiczek łac. paroch w Jeżowem i obwodowy szkół nadzorca, który w Jeżowem otworzył własnym kosztem szkołę i takową utrzymuje. — Jks. Michał Rucharski, łac. paroch w Komarnie, który do uposażenia tamtejszego nauczyciela zobowiązał się dodawać rocznie 28 złr. m. k. — Jks. Leon Załęski łac. paroch w Drohobycz i obwodowy szkół nadzorca. — P. Myszkowski, posiadacz dóbr Rauthersdorf, który dla zachęcenia sprawił tamtejszej młodzieży szkolnej książki nagrodowe. — Urodz. Grzegorz Torosiewicz, właściciel dóbr Połtwi, który szkole tamtejszej darował kawał pola, wynoszący 1200 sąż. kwadr. — Właścicielka dóbr Sinkowa i Woli Baryłowskiej, która do uposażenia szkółki w pierwszym z onych miejsc obowiązała się dawać rocznie 60 złr. w. w. — Wreszcie jks. Kasper Jasiński, łac. paroch w Raniżowie, tudzież jks. parochowie obrz. grec. kat. Strzelbicki Mikołaj w Jezierniej, Dolnicki Andrzej w Glinianach, Gadziński Michał w Krasnosielcach, Terlecki Jan w Dolhopolu, Lewicki Bazyl w Hostowie, Bakowski Jan w Wojniłowie, Broszniowski Bazyl w Studziance, Woronowicz Antoni w Dolhem, Szumski Józef w Czerniowie, i Szaraniewicz Jan w Kozarze — którzy bądź młodzież szkolną zaopatrywali z własnych funduszów książkami naukowemi i tym sposobem przyczyniali się do pomnożenia liczby uczniów, bądź innym sposobem przykładali się ze szczególną gorliwością do wzrostu szkółek wiejskich i do polepszenia uposażeń nauczycieli.

C. k. rząd krajowy podaje z upodobaniem do powszechnej wiadomości te użyteczne i godne naśladowania czyny, uznając oraz ze wszechmiar zasługę, jaką ci wspomóżyciele szkół wiejskich około dobra publicznego położyli.

— Z Wiednia. —

Imieniny naszego najtłaskawszego Pana i Cesarza Jmci obchodzono tu wczoraj d. 4 i we wszystkich częściach monarchii z tém niewygasłym uczuciem miłości i wiernej przychylności ku najtłaskawszemu Monarsze, które dla każdego stają się zawsze powodem wszystkich bratnich ludów, uszczęśliwionych błogą obecnością ojcowskiego Monarchy, odbijają się z przepelnioną radością w naszych sercach. Mieszkańcy stolicy obchodzili ten drogi dzień dla wszystkich wiernych Austryjaków nabożeństwem, gorącemi modłami o długie życie ukochanego Ojca kraju i szczęśliwe ukończenie podróży, przedsięwziętej dla dobra ludów jego, jakoteż czynnościami dobroczynności w myśli wysokiego wzoru i radosnemi uctami w błogich Kółach. Wieczorem odspiewano w teatrach, przed rozpoczęciem się przedstawień, powszechnie ulubioną pieśń ludu, do czego licznie zebrana publiczność swoje łączyła głosy.

Dalsze wiadomości z Berna z d. 1. paźdz. w tamecznych gazetach umieszczone, donoszą o pobyciu NN. Cesarstwa Ich Mość w tej stolicy prowincyjnej, co następuje:

N. Pan, króry zebranim w obozie pod Turas wojskom z powodu ich dotychczasowych trudów najtłakawiej dozwolić raczył spoczynku, powióscał dzień ten sprawom państwa.

Wieczorem, stany morawskie wyprawiły na obchód uszczęśliwiającej ich obecności NN. Cesarstwa świetny bal w sali redutowej miejskiej, z którą stykająca się sala teatralna na tę uroczystość połączona, a cały gmach gustownemi dekoracyjami godnie był ozdobiony.

N. Cesarzowa Jój Mość, otoczona swoim orszakami, raczyła ten bal około godz. 8 swoją obecnością uszczęśliwić. Ze zwykłą łagodnością i uprzejmością rozmawiała N. Pani z dokola siebie stojącymi; obeszła obiedwie sale, mó-

wiła z wielą osobami zgromadzenia, podziwiana powszechnie od liczne go i świetnego towarzystwa wszystkich stanów; a okazawszy swoje najwyższe zadowolenie z tego bankietu, oddaliła się około godz. 10. ze zgromadzenia, któremu uszczęśliwiająca obecność N. Pani nadała najpiękniejszy powab i najczystsza napełniła je rozkoszą.

Gazeta Medyjolańska donosi z Wenecyi z d. 24. września: »Księżna Berry, jadąca w najściślejszem incognito pod imieniem księżnej Sagana, przybyła tu onegdaj ze swoim orszakiem, i wysiadła w domu gościnnym pod Białym Lwem. Wczoraj zwiędzała znaczniejsze kościoły i seminaryjum patryjarchalne, c. k. bibliotekę i dawny książeący pałac.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Rossyja.

— Z Petersburga d. 13. (30.) września —

Ukazy cesarskie do rządzącego senatu.

1. bioż. m. (w Münchengrätz.) »Z powodu nieurodzaju w niektórych guberniach południowych rozkazaliśmy, pozwolić przywozu zboża bez cla do portów czarnomorskich, dunajskich i azowskich, tudzież przez lądową zachodniopółnocniową granicę.«

»Teraz, zważywszy, że zakupowanie dla gubernij południowych zboża w różnych innych miejscach może mieć wpływ na opatrywanie w one gubernij północnych, uznaliśmy za przyzwoitą, rozciągnąć środek wspomniany na wszelkie inne komory celne europejskie, w skutek czego rozkazujemy: tak do wszystkich portów na morzach: Bałtyckim i Białym, jak i na lądowej granicy pruskiej przywozić bez cla od 1. stycznia 1835, następane rodzaje zboża: żyto, pszenicę, orkisz; groch, owies, jęczmień, grykę, proso, kukurudzę, soczowicę i hób wszelkiego gatunku, tak w ziarnie, jak w mące i krupach, nie wyłączając drobnych i perlowych, tudzież w słodzie; dalsze zaś szczególne taryfy w tym przedmiocie powinny pozostać w swej mocy.«

### Kraków.

Gazeta pruska stanu donosi z Krakowa z d. 24. września. Sejm nasz, ukończywszy swoje prace, został w d. 19. zamknięty. Powszechnie są zadowoleni onegoż rezultatem; deputowani przyjęli kilka projektów do prawa, przez senat przelozonych, których wykonanie przyczyni się istotnie do dobra kraju. Tak, między innemi, przyjęto nowy porządek budowania dróg, przez

co zniesione są szarwarki, do budowania dróg używane, a zamiast tego przyjęto wolnych robotników, albo budowanie takowe będzie wynajmowane. Dalej zaprowadzono regulamin pensyj dla urzędników publicznych, przez co z jednej strony los ich na przyszłość zabezpieczono, z drugiej strony postawiono kraj w możności, starych niezdolnych urzędników ze służby obdalać, bez wystawienia ich na nędzę i ubóstwo. Na pokrycie wydatków, wynikających z pensjonowania, odciągać będą każdemu urzędnikowi rocznie po 4 procentu od płacy. Na założenie kanałów odchodowych i upiększenie publicznych placów w mieście na znaczne zezwolono summy. Nasze finanse podniosą się jeszcze znacznie w ciągu bieżącego i przyszłego roku, gdy zostaną wydzierżawione publicznie podatki niestałe, jako n. p. miejska akcyza, rogatkowa i t. d. jak to senat uczynić zamysła. Jak się przezto dochody podniosą, można już z jednego przykładu loteryi wnosić, która dawniej czyniła 24 tysiące złotych pol. a teraz wydzierżawiona jest za 102 tysiące złotych pol. Przy oznaczeniu budżetu zezwoliła izba prezydentowi senatu na płacę dodatkową 6000 zł. pol., a dwom innym senatorom osobistego dodatku po 3000 zł. pol. W końcu ostatniego posiedzenia deputowani, chcąc dać dowód swojej wdzięczności dla komisarzyów organizacyjnych, uchwalili jednomyślnie wybić złotego medalu. Jak się dowiadujemy, medal ten będzie miał z jednej strony popiersia trzech komisarzy, a na drugiej stronie herb miasta Krakowa ze stosownym napisem. Senat nadał oraz tym komisarzom tutejsze prawo obywatelskie i każdemu z nich doręczyć rozkazał w tej mierze dyplom.

### Portugalia.

Dziennik *Globe* z d. 23. września powątpiewał o dokładności doniesienia falmouthskiego statku pocztowego względem kapitulacyi marszałka Bourmont, wszelako dopuszczał, że tyle jest pewna, iż nastąpiło jakieś udzielenie między obiema wojującymi stronami za pośrednictwem pułkownika Hare, ponieważ tenże jeździł często od jednej głównej kwatery do drugiej. W d. 24. zdaje się, że *Globe* powziął inne zdanie, albowiem udziela punktów, jako warunków, pod którymi przyrzekł Dom Miguel poprzestać boju, lecz które Dom Pedro odrzucił: 1) powszechna amnestyja; 2) aby Dom Miguel zostawiony był przy posiadaniu majątku, który się mu, jako Infantowi należy; 3) aby szanowano majątek kościoła. Na inne warunki, które jeszcze Dom Miguel oprócz tego przelozył, mniema *Globe*, że Dom Pedro chciał zezwo-

lic. Dzień. *Albion* jest tego zdania, że uczyniono propozycje do kapitulacji, lecz względem punktu, z której strony wyszły te propozycje, różni się od zdania gazet ministerjalnych.

Podług tego samego dziennika mówiono na giełdzie londyńskiej, że część wojska Dom Miguela w pochodzie swoim z północy ku Lizbonie raptownie wzięła kierunek ku rzece Due-ro, i Villanova osadziła.

Wojsko Dom Pedra liczy 800 jazdy i blisko 17000 piechoty. Z resztą miato było w poruszeniu, i ufnosć kupców zmniejszała się, jak się zdaje, dla zmiany w polityce władz angielskich. Zapewniano bowiem, że rząd angielski ofiarował 6000 ludzi na wsparcie Dony Maryi, jeżeli Dom Pedro złoży wszystkę władzę i kraj opuści. To odrzucono, i niebawem potem posłał lord W. Russel kupcom angielskim wiadomy list, w którym dotychczasowa tajemna pomoc została zamieniona w ścisłą neutralność. Mieszkańcy Lizbony uczuwali niedogodność; ponieważ Bourmont odciał wodę z wodociągów; lecz gdy południowy brzeg Tagu jest otwarty, przeto można się z tamąd bez trudności w zapasy opatrzyć.

Gazety hiszpańskie, odebrane w Paryżu, dochodzą do d. 17. września. Mówią z pewnością o powszechnym ataku, który ma Dom Miguel przysześć do Lizbony, i o postępach hr. de la Rochejaquelin, który cały kraj na południu od Tagu ma zajmować. Od 5. do 11. (do tego czasu sięgają wiadomości) nie było żadnych kroków nieprzyjacielskich, wszelako w d. 9. wojsko królewskie posunęło się w kierunku ku St. Amaro i miało osadzić dom wiejski dawniej jeneralnego dzierzawcy tytoniu i tabaki, teraz własność legacji angielskiej. Żołnierze zdjąć mieli banderę angielską, zatknęta na szczycie domu, lecz admirał Parker postrzegł to z rzeki, wysłał parlamentarza, poczem znowu zatknęto owę chorągiew. Jenerał Osorio, który stał w Koimbrze z 4tą dywizyją, miał odebrać przez telegraf rozkaz, nie iść do Lizbony, lecz wzmocnić hrabiego Almer, który zbiera w Val-longa szcztaki wojska oblegającego pod Oporto. Ta czwarta dywizyja ma wynosić 6000 ludzi najlepszego wojska.

Dom Pedro wydał wyrok, podług którego wszyscy urzędnicy cywilni i wojskowi aż do zupełnego ukończenia kroków nieprzyjacielskich pobierać będą połowę placę swojej w zlocie, drugą połowę w assygnacyjach. W d. 30. sierpnia osadziło wojsko gmach nuncyatury papieżkiej, w d. 10. września poprzybijano publiczne doniesienia o przybyciu Dony Maryi. Oprócz tego umieszczony jest raport jenerała Stubbs o

wycieczce lub pochodzie partyzańskim, który w d. 3. szczęśliwie wykonał. Otoż to, co jest najważniejszego w gazetach hiszpańskich.

Dziennik *Morning Herald* umieścił w przypisku do listu z Oporto z dnia 12. września: Dowiadujemy się w tej chwili, że pułkownik Schwalbach bardzo słaby powrócił z Lizbony, że atak miguelistów z wielką ich stratą został odparty, i że lud lizboński dzielnie się w tej potyczce sprawił.

Podług wiadomości, umieszczonej w jednym numerze *Chronica Constitutional*, każe Dom Pedro w klasztorze San Vincente de Fora czynić przygotowania do zagajenia posiedzeń kortezów. Pismo to zawiera wyrok, przez który dotychczasowe podatki od wprowadzanych żywności, dla ulgi mieszkańców stolicy, są zniesione lub umiarkowane.

Względem baśni, rozszerzonych przez kilka gazet londyńskich po przybyciu okrętu *Echo* z Lizbony o układach, którym sam *Globe*, który z początku rzecz tę słusznie osądzał, a później w numerze swoim z d. 24. niejaką wiarę im dawał, w najnowszym numerze swoim z d. 25. wyraża się w tej mierze w sposób następujący: Pismo to z dnia pomienionego donosi: »Podług źródeł, którym najmocniej ufamy, mamy przychyne wierzyć, że, jak z początku mniemaliśmy, bezzasadnemi są wszystkie wieści o formalnych propozycjach, które czynione były marszałkowi Bourmont, lub które od niego wyszły. Wszystko, co zaszło między marszałkiem Bourmont a pułkownikiem Hare, wyszło od tego oficera, który, jako oddawca wezwania ze strony lorda W. Russel (zapewnie względem osadzenia domu, przez angielskie poselstwo zamieszkanego, położonego w dzielnicy miasta przez miguelistów zajętej) użył tej sposobności do uzalania się na taką walkę i w rozmowie oświadczył, że gdyby się Dom Miguel cofnął, mogłyby być rzeczy załatwione bez dalszych kroków nieprzyjacielskich, na co marszałek łatwo mógł odpowiedzieć, że onemuż, jako dowódzcy wojska, nie jest właściwy sąd w tej mierze, że z resztą nie znajduje się w takim położeniu, któreby mu nakazywało nie prowadzić dalej boju. Na tej krótkiej rozmowie, która z obojgój strony nie przybrała charakteru formalnych propozycji, oparto wszystkie owe opowiadania, które nie tylko twierdziły, że uczyniono formalne propozycje, lecz nawet wyliczały pojedyncze artykuły — jak sądzimy w liczbie 6 —; tak zmyślnymi są podróżnicy na statkach parowych! Sądzimy, że marszałek Bourmont, nie tylko dowodzi wojskiem Miguela, lecz może być uważany za głowę jego zarządu.

## Wielka Brytania i Irlandya.

Książę Talleyrand i księżna Dino wyjechali w d. 24. września z Londynu do Paryża; książę pożegnał się z królem d. 22. w Windsorze, rozmówiwszy się wprzód dobrze z lordem Palmerston o sprawach portugalskich.

*Court-Journal* czyni uwagę, że książę Talleyrand upoważnił swoich przyjaciół do oznajmienia, że podróż jego do Francji nie ma celu politycznego, i że tylko dla jego zdrowia jest przedsięwzięta.

Statek parowy *Superb* odплыł w dniu 20. września z małżonką admirała Napier, z jej córką i kilkoma osobami z orszaku Dony Maryi do Portugalii.

*Court-Journal* zapewnia z dobrego źródła, że gabinety angielski i francuski zawiadomiły ministra holenderskiego spraw zewnętrznych przed jego odjazdem, że w krótkim czasie spodziewają się odpowiedzi gabinetu holenderskiego; jeżeli ta nie wypadnie pomyślnie, natenczas będą surowe środki przedsięwzięte.

Margr. Wellesley uda się do Dublina na swoją nową posadę, jako lord namiestnik Irlandyi.

Gazeta *Times* pisze: »Albo prawa zbożowe będą zniesione i przez to naród wróci do zażyłości, albo dalsze ich istnienie sprawi zmianę, która wszystko do dawniejszego porządku przywróci, albo nakoniec naród, przywiedziony do obojętności, cierpliwie znosić będzie uciemnienia od właścicieli dóbr, a wtedy kraj przez stopniowo wzmagające się ubóstwo, stanie się jednym z najsłabszych i najmniej poważanych mocarstw europejskich. Niepodobna bowiem, aby kraj, w którym 24 milionów ludzi corocznie 40 milionów funtów szterlingów za chleb płacić musi, mógł oprócz tego tyleż płacić podatków rządowi; musiałby wtedy posiadać monopolium przedawania płodów i wyrobów swoich w miastach zagranicznych. Takiego monopolium nie posiadamy. Jeżeli więc prawa zbożowe pozostaną w mocy swojej, a lud będzie spokojny, w tym razie publiczny skarbmasz najpierw się upadnie. *Qui vivra verra!*»

Dnia 18. września dało się uczuć trzęsienie ziemi w Chichester.

W dzienniku *du Havre* czytamy: Zapewniają, że ilość summy, przypadającej jako część zdobyczy sztabowi i ludziom floty admirała Napier wynosi 100,000 f. szt. Część przypadającą samemu admirałowi cenią na 16,000 f. s. Zanim Napier objął dowództwo eskadry pedrystów, otrzymał od cesarza summe 8000 f. s. jako wynagrodzenie za stopień, który mógł utracić w marynarce angielskiej z powodu nowych swoich obowiązków. To, co przewidywano,

zaszło; wynagrodzenie nabył on prawnie, lecz chwata, jaką uzyskał admirał Napier, jeszcze go sowsiej wynagradza, niżeli pieniądze za stopień utracony w marynarce angielskiej.

## Francya.

W d. 24. września przybyli, podług *Moniteur*, hr. d'Argout i hr. Rigny do Fontainebleau. P. Guizot i p. Human wyjechali wprzód wieczorem do Paryża. W d. 25. zamyślała rodzina królewska powrócić znowu do St. Clud.

Książęta Orleański i Nemours wyjechali w d. 21. września do St. Omer, i z południa o godzinie 3ej przybyli do Boulogne.

Minister wojny drukowanym okólnikiem, wydanym z Pont Audemer d. 8. września, zalecił następującą redukcją istotnego stanu wojska. Pułki liniowe i lekkiej piechoty będą na przyszłość liczyły 2012 podoficerów i żołnierzy (w Afryce 2400), pułki artylerji 1400 do 1600 ludzi, kompanije rzemieślników artylerji po 70 ludzi, szwadrony pociągów po 364 ludzi, pułki inżynierów po 2181 ludzi. Redukcyja piechoty powinna nastąpić w sposobie następującym: 1) Przez uwolnienie ludzi, którzy w tym roku czas służby ukończyli; 2) przez zwroczenie 65 półbatalijonów do rezerwy, i 3) przez dawanie urlopów. Nieograniczony urlop dawany będzie żołnierzom, którzy trzy lata służyli istotnie w piechocie, lub cztery lata przy innym gatunku broni. Od redukcji tej wolne są wojska, stojące teraz w obozach. Osobna instrukcyja, która później wyjdzie, oznaczy dokładniejsze przepisy o broni i mundurach ludzi, na urlop puszczanych. Od niejakiego czasu odebrało ministerstwo wojny wiele prób od oficerów o uwolnienie onych od służby.

Redakcyja dzień. *Temps* zadała sobie pracę wyrachować, że każdy numer jej pisma zawiera przeszło 127,000 liter, gdy numer *Monitora* (pisma urzędowego) zawiera tylko 82,000 liter.

*Journal de Paris* z d. 27. z. m. zawiera artykuł następujący: »Niektóre dzienniki udzieliły pisma ulotnego, jak mówią z drukarni arcybiskupiej, w którym jest mowa o czterdziestodniowym nabożeństwie do Ś. Michała, nakazanym przez arcybiskupa paryzkiego. Tak rzadkie zjawisko ściągnęło uwagę władz. Zasięgnięta przez te władzy wiadomość okazuje że to pisemko, jeżeli istotnie istnieje, nie wyszło z drukarni arcybiskupiej. Nadto jenerałny wikary, pan Jalabert imieniem swoim, jakoteż arcybiskupa, na teraz w Paryżu nieobecnego, i wszystkich duchownych, do administracyi dyjecezyi należących duchownych, oświadcza, że o tém piśmie nic nie wiedz-

Z tąd musimy przypuścić, że dziennik *Constitutionnel*, który najprzód namienił o tém czterdzieste - dniowém nabożeństwie, został widocznie oszukany.

### Szwajcarya.

Gazeta Powszechna donosi z Zurich pod 27. września: Najnowsze obrady sejmu mało są ważne. W dniu 24. przyjęto wniosek komisyy bazylejskiej, podług którego miasto Bazyleja powinno złożyć wynikające od 1. marca 1832. do 30. kwietnia 1833. koszta wojenne, w summie 260,749 franków szwajcarskich, w ciągu czterech tygodni, nowych zaś kosztów połowę do końca listopada, a drugą połowę do końca grudnia r. b. Ogólne koszta osadzenia Bazylei i Szwyc, i pochodu do Neuenburga liczą z końcem września na 962,000 fr., dawniejsze wydatki wojenne z powodu Bazylei na 678,000 fr. ogółem 1,640,000 fr. Z tego wypada na rachunek różnych bazylejskich okupacyj 1,133,000 fr., z czego zapewne 208,000 fr. Związek szwajcarski, blisko 790,000 część miasta Bazylei, a blisko 135,000 fr. ziemstwo Bazylei zapłaci. Wydatki okupacyi Szwyc, prawie 414,000 fr. wynoszące, ulegają jeszcze dalszemu oznaczeniu sejmu. Pochód przeciw Neuenburgowi, wynoszący 93,000 fr., będzie musiał Związek na siebie przyjąć — Wczoraj były na sejmie długie i żwawe narady nad pytaniem, co postanowić przeciw pułkownikom Abyberg i Vischer, którzy dowodzili wojskiem w pochodzie przeciw Szwyc i miastu Bazylei, a to, co się dotyczyło ich stanowiska, jako oficerów Związku. Złożona komisyya wniosła, aby ich wymazać z listy oficerów Związku szwajcarskiego. Pytanie to doznawało właściwych trudności. Roku zeszłego, w zamiarze przeczyszczenia jeneralnego sztabu, żądano od oficerów przysięgi, którą obowiązali się być wiernymi i uległymi prawej i przez związek uznanej konstytucyi swego własnego kantonu. Podówczas przyjęto zasadę: że nie ma powszechnego szwajcarskiego prawa cywilnego; każdy obowiązan jest swojemu kantonowi, a przez tenże Związkowi. Obadwa pułkownicy wykonali przysięgę, wszelako z temi wyraźnemi oświadczeniami, że pod prawną konstytucyją swoich kantonów uznają konstytucyją, przez sejm wyraźnie zatwierdzoną. Lecz właśnie byłyto rządy, wypływające z owych konstytucyj, na których rozkaz nastąpił ów pochód. Co się dotyczy pułkownika Abyberg, inne jest pytanie, dla tego, ponieważ oświadczył w Kussnacht na piśmie, że nie uznaje sejmu. W tém zawierało się *implicite* objaśnienie jego wystąpienia ze sztabu Związku, będącego

pod rozkazami tegoż samego sejmu. Pułkownik Vischer nic się podobnego nie dopuścił. To tylko wiadomo, że Abyberg z zupełnego przekonania, Vischer zaś tylko z postuszeństwa i przeciw swojemu indywidualnemu zdaniu ujął za broń. W tym stanie rzeczy nie mógł jeszcze sejm nic uchwalić. Zurich, Lucerna, Frejburg, St. Gallen, Waadt i Thurgau głosowały za wymazaniem pułkowników z listy, dziewięć innych stanów za prostém uwolnieniem ich ze służby. Uri, Unterwalden, Gryzony i Wallis, chciały jedynie dozorującej władzy wojskowej zalecić, aby tych oficerów nie przyjmowała więcej do służby. Berna głosowała za oddaniem ich do sądu wojskowego. Inne poselstwa zastrzegaly sobie protokół otwarty. W końcu oświadczy się zapewne większość za uwolnieniem onych od służby. Rada konstytucyjna w Szwyc ukończyła swoją pracę w dniu 19. b. m. Konstytucyja, ułożona w 149 artykułach, będzie pojutrze ludowi do przyjęcia przedłożoną. Gmina wiejska kantonu wypuszczona została z projektu: Atoli, aby stronników tej instytucyi uspokoić, postanowiono, iż artykuł konstytucyi, który projekta do ustawy poddaje pod sankcyją gmin obwodu, a do przyjęcia onęj wymaga 1/5 głosów wszystkich zdolnych do głosowania obywateli kantonu, powinien być w sposobie wymiarkowym po czterech latach rewizyi poddany, podczas gdy inne części konstytucyi dopiero po ośmiu latach mogą podlegać rewizyi.

### Holandyja.

Z Hagi donoszą pod dniem 23go września: Wczoraj z południa odprawił król nadzwyczajną radę gabinetową.

Podług wiadomości z Bredy główna kwatéra wojska pozostanie do 1. listopada w Tilburgu, a potem zostanie do Herzogenbusch przeniesiona. Od dni kilku przybyło znowu do Bredy pięciu zbicgów belgijskich.

### Belgijum.

Podług wiadomości z Bruxelli z dnia 24. września powrócili tamże królestwo ichmość ze swojej podróży.

Rząd francuzki przystał część summy, jaką został winien za utrzymanie i leże wojska północnego, które oswobodziło cytadellę antwerską.

### Niemcy.

Z Frankfurtu nad Menem donoszą pod dniem 22. września: Wczoraj wieczorem przed godziną 9tą słyszano na ulicy, niedaleko teatru i głównej straży silny huk, podobny do ognia

plutonowego. Był to petarda, którą jakiś zły człowiek musiał podłożyć. Uderzenie było tak silne, że się publiczność w teatrze przestraszyła i wybiegła. Straż w pobliżności stanęła pod bronią, i wielkie było poruszenie, zanim się dowiedziano, co było do tego powodem. Mówią, że na innych miejscach miasta zaburzona była spokojność publiczna; wszelako były to nieznaczne wypadki, które minęły bez zwrócenia na siebie uwagi.

Dziennik urzędowy wolnego miasta Frankfurtu zawiera w tej mierze następujące wiadomości policyjne: »Ostatniej niedzieli wieczorem podłożono na ulicy garncarskiej petardę, której eksplozja przeraziła publiczność. Gdy zaś zależy zwierzchności na tém, kto to uczynił, zatem ten, kto by w tej mierze mógł przekonywając dać objaśnienie, wezwany jest w interesie publicznym, aby udzielił takowego podpisanej władzy, z zapewnieniem, że otrzyma 20 talarów i że jego imię będzie utajone. — Frankfurt nad M. dnia 23. września 1833. — Urząd policyi.

Gazeta Spirska donosi z Neustadtu z dnia 24. września: Dzisiaj toczyła się w sądzie pokoju sprawa 38 kobiet, obwinionych o projektowaną grę przez losy dobroczynnych darów na korzyść rodzin niemieckich więźniów, jako o utworzenie zakazanej loteryi. Wielki był nacisk słuchaczy, i byłby nierównie więkazy, gdyby mała sala posiedzeń sądu pokoju mogła być więcej pomieścić osób. obrońca Willig Starszy, z Frankenthal, bronił oskarżonych. Mowa obrończa głęboko przejmowała, i powszechne oczekiwanie nateżone było na wyrok, który, gdy posiedzenie aż do godziny 2. z południa było odroczone, wypadł nakoniec w sposób następujący: że czynność obwinionych należy istotnie do tych czynności, na które art. 410. i rozporządzenie z r. 1816. nakłada kary; że zaś te w dobrej wierze, nie chcąc przestąpić zakazu, działały, i skoro domniemywały się, że przez to nadwerężą ustawę, dobrowolnie od swojego odstąpiły zamiaru; że przez to dały poznać, że nie miały chęci działać przeciw prawu, które przy każdej czynności musi być podstawą, gdyby takowa jako przestępstwo miała być karana; a zatem obwinione nie mogą być karane. Poczém wszystkie obwinione zostały za niewinne uznane. Głęboka cisza panowała między licznijszymi tą razą słuchaczami, gdy czytano

wyrok; poczem nie dał się słyszeć żaden znak przyzwolenia, ani niechęci.

### Danija.

Flota wojenna duńska składa się teraz znowu z 6ciu okrętów liniowych o 54 i 64 działach, z 6ciu fregat po 36 i 46 dział, równie z tyłu korwet po 20, 6 brygów po 12 do 18, i 6 kutrów i szonerów aż do 8 dział, do czego należy jeszcze 70 łodzi kanonijerskich od 1 do 2 dział, tak, że eskadra z 1000 dział może na morze wypłynąć.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

*Biała d. 4. października.* — Za mojej pamięci nie było u nas w handlu nigdy ciszej, jak teraz. We wszystkich gałęziach mało jest ruchu; sukiennicy z powodu drożyzny wełny a taniości sukna nie mogą wyjść na swoje. Za wełnę średnią, nie bardzo ciekłą, za którą przed dwoma laty płacono po 50 zr., dziś płać we dwójnasób, po 100 zr. m. k.; wnosząc zatem wypada, że sukiennice w takim stanie rzeczy ustać muszą, jakoż niektóre, co dawnych zapasów wełny nie mają, już teraz zaprzestają. — Ceny zboża i innych płodów i wyrobów są następujące, lecz po większej części tylko imienne, bo się mało sprzedaje: Koziec pszenicy 4 zr. 30 kr. do 4 zr. 48 kr.; żyta 3 zr. do 3 zr. 12 kr.; jęczmienia 2 zr. 15 kr. do 2 zr. 24 kr.; owsa 1 zr. 15 kr. do 1 zr. 20 kr. m. k. — Cetnar łoju 22 1/2 do 23 zr. i miodu polskiego 17 1/2 do 18 zr.; węgierskiego 20 1/2 do 21 1/2 zr.; przędzy konopnego 10 do 12 zr.; lnianego 12 do 16 zr.; potażu 8 do 10 zr. m. k. — Za jednego woła płać po 32 do 40 zr.; za krowę 16 do 20 zr.; za barana 2 1/2 do 2 4/5 zr.; za wieprza 12 do 16 zr. mon. konw.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Montechi e Capuletti*, oder: *Romeo und Julie*, opera we 2 aktach.  
 Jutro: *Scüs, Mond und Pagat*; czarodziejka zabawa z obrazami w 2 oddziałach.  
 Teatr polski. — W poniedziałek: *Puszczyna pod Herzmansztadem*, dramat w 4 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 41. Rozmaitości.)